Nr. 254 | Środa 5 listopada 1913. | Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 46 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2514.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. [illegible].
Konto czekowe Nr. [illegible].
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Dwa lata rządów hr. Stürgkha.

W niedzielę minęły dwa lata, odkąd pismem odręcznem cesarza „Kochany hr. Stürgkh!..." powołany został obecny gabinet do sterowania nawą państwową Austryi.

Dwa lata rządów hr. Stürgkha pozostawiły głębokie piętno na Austryi; pogłębiły jej upadek i doprowadziły do jeszcze większego chaosu wewnętrznego, niż był przedtem. Hr. Stürgkh objął po swym „prowizorycznym" poprzedniku Gautschu świeżo wybrany drugi parlament ludowy, którego nie umiał poprowadzić tak samo, jak jego „odkrywca" bar. Bienerth. O ile parlament ten od końca r 1908, od ustąpienia bar. Becka, szedł samopas, drogami, wiodącymi na manowce, o tyle pod rządami hr. Stürgkha to błądzenie parlamentu zamieniło się w stan chroniczny, zamieniło się w szereg goniących się nawzajem obstrukcyi.

Ani jednej konieczności ludowej rząd ten nie przeprowadził. to wystarcza dla jego scharakteryzowania. Ubezpieczenie społeczne nie posunęło się ani o krok ku urzeczywistnieniu się; ustawy ochronne dla robotników (górników, piekarzy), sprawa zniesienia książek robotniczych — wszystko to albo utkwiło w Izbie posłów, albo padło ofiarą Izby panów. Nawet ustawa urzędnicza, która miała przez częściowe zaspokojenie potrzeb ogromnej armii funkcyonaryuszów państwowych przyczynić się do uzdrowienia administracyi, pozostała martwą literą, nie wchodząc i nie mając rychłej nadziei wejścia w życie, bo rząd pod pozorem braku pokrycia używa tej ustawy, jako parawanu dla wymuszenia nowych podatków.

Jeżeli już o podatkach mowa, to i na tem polu rząd nie może pochlubić się żadnym sukcesem. Początkowo proponowany przez p. Bilińskiego „budżet podatkowy" zeszczuplał do rozmiarów małej wiązanki, w której najważniejszy „kwiat": podatek od wódki, nie przyczynia się wcale do nadania tej wiązance zapachu. — Wszystkie usiłowania rządu i jego dobrowolnych pomocników: Steinwenderów i Lichtów rozbijają się — o ile chodzi o podatki osobiste — o cichą niechęć tych sfer, które podatków płacić nie lubią, zaś o ile chodzi o podatek wódczany, o opór reprezentantów ludności, na której barki ten podatek ma spaść.

W jednym tylko kierunku może rząd pochlubić się sukcesami: w kierunku aportowania dworowi nowych przedłożeń wojskowych. Pierwszem większem przedłożeniem, z którem hr. Stürgkh wystąpił, był projekt ustawy wojskowej, która za daleką obietnicę częściowej dwuletniej służby, powiększyła kontyngent rekruta. Zaledwie to przedłożenie zamieniło się w ustawę z 5 lipca 1912, wystąpił rząd z projektem ustawy o świadczeniach wojskowych, która całą ludność męską w razie wojny oddałaby pod władzę oficerów. I to przedłożenie stało się ustawą, na szczęście — dzięki walce naszych posłów — nie w tych rozmiarach, jakie rząd planował. Obecnie, na parę dni przed swym „jubileuszem", wystąpił rząd z nowym projektem wojskowym, który domaga się jeszcze więcej rekrutów i jeszcze więcej milionów pod pozorem, że Niemcy i Francya zrobiły przedtem to samo.

A do czego doprowadził ten rząd w polityce wewnętrznej, niech odpowiedzą wypadki w Galicyi i Czechach. W Galicyi dzięki bierności rządu wolno było biskupom i kryjącym się za ich sutannami partyom reakcyjnym udaremnić sejmową reformę wyborczą, która miała nareszcie dać krajowi pokój narodowościowy. W Czechach dzięki rządowi spór narodowościowy doprowadził kraj nad brzeg bankructwa tak, że jedynym ratunkiem było zawieszenie autonomii krajowej. Ta metoda zaczyna robić praktykę, o której zastosowaniu w innych, narodowo podzielonych krajach już słyszymy, a to tembardziej, ileże rząd ma przecież „wyrok sądowy", wyrok najwyższego trybunału administracyjnego, który każe patent cesarski uważać za ustawę.

W którąkolwiek dziedzinę życia państwowego rzucimy okiem, wszędzie ujrzymy same niepowodzenia, wynikające z braku inicyatywy, z chęci uniknięcia stanowczych zarządzeń, z chęci ratowania egzystencyi rządu kosztem interesów ludności. Tak wygląda bilans dwuletniego rządzenia hr. Stürgkha i spółki, bilans znajdujący swoje podobieństwo w biernym bilansie państwa.

Kampania przeciw nadużyciom emigracyjnym.

Wiedeń, 3 listopada.

Rozpoczęta — jak przypuszczają — z podszczenia ministerstwa wojny, a przez organ chrześcijańsko socyalnej „Reichspost" i jej żydowskiego informatora Grünhuta najsilniej popierana kampania przeciw „Canadian Pacific", wzięła niespodziewany obrót. Dzięki gruntownym obradom w subkomitecie dla spraw żeglugi ustalono następujące fakta:

1) ministerstwu handlu, a specyalnie szefowi sekcyi Riedlowi, nie można z powodu udziele-

UPTON SINCLAIR.

EMIL POSZUKUJĄCY.

Powieść.

25 (Ciąg dalszy).

— Powiadają, że sam podpalił swoje magazyny, aby zyskać asekuracyę, ale nie można mu było tego dowieść. Miał rozmaitych pomocników, przekupywał akcyami urzędników kolejowych, aby otrzymać za to zniżkę. Kilku z pośród właścicieli hut uczynił dłużnikami swymi, potem doprowadzał do strejków u nich i zrujnowawszy ich, wykupywał fabryki za bezcen. Gdy już wszystko miał w swem ręku, znów doprowadzał do strejku, poczem przyjął do roboty paru łamistrejków, wynajął zbirów, by tychże pobili i nłatwił im ucieczkę. Organizatorzy strejku na tem najwięcej ucierpieli. Powoli skaptował sobie rządy miasta, ujarzmił wszystkich uczciwie myślących i bez niego nikt nic nie mógł w mieście dokonać. Gdy nareszcie w swem ręku miał cały przemysł szklany, utworzył trust i wydał akcye, pięciokrotnie przewyższające ceną wartość fabryk. Puścił je w obieg, aby naciągać takich żółtodziobów, jak wy. W ten sposób zarobił miliony i zbudował pałac ze wszystkimi tymi cudami, które tam widziałeś. Teraz po jego śmierci cały majątek odziedziczył syn, Master Albert, który nigdy rąk swych do pracy nie przyłożył i który nie mógłby nawet jako buchalter 10 dolarów zarobić tygodniowo. A ty kładziesz mu się plackiem do nóg, aby mógł deptać po tobie, a im więcej gwoździ ma pod butami, tem więcej jesteś zadowolony! Ot, teraz znasz już całą historyę!

Emil słuchał z przerażeniem, poznał teraz bezdenną swą głupotę.

Karol ciągnął dalej:

— Teraz on ma pieniądze i chce je mieć. A ciebie zabiliby, gdybyś mu robił jakieś nieprzyjemności. I to nazywa się sprawiedliwością! Płaci on paru durniom, aby ci piaskiem zasypywali oczy i tłomaczyli, że jesteś nieudolnym. To nazywa się uniwersytetem. Rozumiesz?

— Tak — szepnął Emil — rozumiem.

— Nie powinieneś był pozwolić wmawiać w siebie takich rzeczy, Emilu. Przystosuj jego własne dowody. Gdybyś się był nie poddał, ale walczył i zwyciężył, czyż nie byłbyś wtedy jednym z nich? Przypuśćmy, że uderzeniem żelaza pozbawiłbyś przytomności tego nicponia i zabrałbyś mu złoty zegarek i portfel, czyż nie byłbyś wtedy „zdolniejszym", aniżeli on?

Emil osłupiały patrzył w przestrzeń, ściskając kurczowo poręcz krzesła.

— Nie myślałeś o tem, Emilu, co? Przed paru laty i ja byłem w podobnem położeniu. Pozbawiono mnie pieniędzy, byłem nędzarzem. Wtedy rozmyśliłem się. Żyłem ich życiem i przegrałem, zacząłem więc nową grę według mych własnych reguł...

— Pan mówi o kradzieży? — zawołał Emil.

— Mówię o „wojnie". I widzisz, że żyję jeszcze! Nie wyglądam elegancko i nie mieszkam w pałacu, ale nie cierpię głodu i mam nawet oszczędności...

— Ale pana zamknięto w areszcie!

— Tak, dwa razy mnie przychwycono. To mnie nie zniszczyło, a nawet w więziennym stroju można się czegoś nauczyć.

Urwał i chwilę trwało milczenie. Potem Karol Swift wstał i wytrząsł popiół z fajki.

— Ponieważ mówimy o oszczędnościach, zapewne głodny jesteś po tych przygodach nocnych... — Wyjął więc z szafy suchary, ser i garnek z marmoladą.

— No, rusz się i zabieraj się do jedzenia. Marmolada będzie ci smakować. Smażyła ją moja najlepsza dziewczyna. Jeśli się ze mną w więzieniu martwiłem, to jedynie tem, że ją znajdą i zabiorą.

Emil był tak zdenerwowany, że nie mógł jeść. Patrzył tylko, jak towarzysz zajadał suchary i ser.

— Cóż ja mam z sobą zrobić? — mruczał sam do siebie.

— Chodź ze mną! — rzekł Karol. — Nauczę cię rzemiosła, przy którem będziesz panem siebie. Nim się wyuczysz, dam ci stosowną część dochodów.

— Co! Włamywaczem zostać? — zawołał Emil z przerażeniem.

— Ależ naturalnie! Przecież nic innego ci nie pozostaje. Czy masz może jakie plany?

— Nie.

— Czy masz pieniądze?

nia koncesyi „Canadian“ stawiać zarzutów, gdyż kierowało się ono tendencyą złamania monopolu, kartelu (poolu) okrętowego, w którym odgrywało pierwszą rolę tow. Hamburg Ameryka (Hapag) i finansowo od niego zależna „Austro-Amerykana“;

2) podobne, jeżeli nie większe, nadużycia jak „Canadian“ popełniały inne towarzystwa okrętowe, w pierwszym rzędzie „Austro Amerykana“ głównie przez to, że wbrew brzmieniu koncesyi wywoziła popisowych i to nie przez Tryest, ale przez porty niemieckie;

3) kampania przeciw „Canadian“ zainscenizowaną została przez „pool“ w tym celu, aby pozbyć się niewygodnej konkurencyi. Dowodem tego jest fakt, że zaraz po zamknięciu biur „Canadian“ „pool“ podniósł taryfę przewozową dla emigrantów o kilkadziesiąt koron na głowę.

Na podstawie tego stanu faktycznego subkomitet uchwalił następującą rezolucyę posła Kolischera.

„Subkomitet zgadza się na zamiar ministerstwa handlu uniezależnienia ruchu okrętowego z Austryi od kartelu towarzystw okrętowych w celu uwolnienia emigrantów od wyzysku przez ten kartel.

Wzywa się rząd, aby zwrócił uwagę na bezprawne formy agitacyi w dziedzinie emigracyi wszędzie i bez względu na jakieś towarzystwo“.

Ta uchwała subkomitetu, której ostrze zwrócone jest przeciw „poolowi“, wywołała w „Reichspost“ napad wściekłości. Połapała się ona, że rząd skorzysta z tej uchwały, aby wystąpić przeciw „poolowi“ i przeciw zawisłej od niego „Austro-Amerykana“, a przecież kampanię prowadzono właśnie w interesie „poolu“, a względnie w interesie Fundera, naczelnego redaktora „Reichspost“, kandydata na generalnego reprezentanta „Austro Amerykany“ i w interesie bar. Weichs Glona, reprezentanta „hapagu“. To też „Reichspost“ rzuca się jak opętana na subkomitet, co jest najlepszym dowodem, że wcale jej się nie rozchodziło o „względy patryotyczne“ (o przeszkadzanie emigracyi popisowym), ale o utrącenie konkurencyjnego towarzystwa, które szkodziło interesom jej — administracyi.

Ciekawe przy tem jest, że główny organ antysemitów w tym wypadku wysługiwał się dwom żydom: Ballinowi, generalnemu dyrektorowi „Hapagu“ i Grünhutowi, ciemnemu indywiduum, który pierwszy pisał denuncyacyę do ministerstwa wojny przeciw „Canadian“.

Rząd opierając się na uchwałach subkomitetu polecających mu zwrócenie baczności na wszystkie towarzystwa okrętowe, zabrał się odrazu do Austro Amerykany“, która tak długo buszowała u nas pod płaszczykiem „patryotyzmu“, jako „jedyne austryackie towarzystwo okrętowe“, mimo, że $^3/_4$ jej akcyj znajdaje się w rękach niemieckiego kartelu“.

* *
*

Oprócz rewizyi w krakowskiem biurze „Austro Amerykany“, przeprowadzono też rewizye w szeregu miast prowincyonalnych, między innemi w Oświęcimiu. Rewizyę przeprowadził nadkomisarz policyi krakowskiej dr Gulkowski, poczem biura opieczętował i aresztował właścicieli tych biur Artura Garfunkla, Markusa Kriegera, Maurycego Wasserberga i Leopolda Gonnera. Dr Gulkowski przewiózł aresztowanych pod silną eskortą do Lwowa i oddał ich do więzienia. Dr Gulkowski odbył następnie konferencyę z sędzią śledczym co do dalszej akcyi w tej sprawie. Skonfiskowany w biurach oświęcimskich materyał dowodzi, że biura te dopuszczały się wielkich nadużyć emigracyjnych.

* *
*

Wiedeń. Jak donosi „Korresp. Herzog“, ambasador amerykański w Wiedniu interweniował w sobotę u ministra spraw zagranicznych w sprawie aresztowanego dyrektora „Canadian Pacific“ Altmanna. Korespondencya twierdzi, że Altmann po ukończeniu śledztwa będzie wypuszczony na wolność

Wiedeń. Wobec pogłosek, jakoby „Canadian Pacific“ pertraktowała z „poolem“ o przystąpienie, p. Braun, generalny sekretarz „Canadian“ dla Europy stwierdza, że rokowania tego rodzaju ani nie miały miejsca, ani też nie są w toku.

Londyn. (Tel. wł.). „Times“ donosi, że „Canadian Pacific“ zwróciła się do rządu austryackie go o pozwolenie ponownego podjęcia ruchu okrętowego z wykluczeniem wywozu emigrantów i pod warunkiem zamianowania innego dyrektora (w miejsce Altmana). Jak „Times“ dodaje, rząd austryacki jest skłonny przychylić się do tego żądania.

Na Bałkanie.

Austrya i Włochy w obronie Albanii.

Rzym. Agencya Stefaniego stwierdza, że Włochy i Austrya zawiadomiły mocarstwa trójporozumienia o kroku w Atenach i przedłożyły treść oświadczenia, które uczynione będzie w Atenach.

Ateny. Odpowiedź greckiego rządu na notę Austro Węgier i Włoch ma nastąpić w najbliższym czasie. Minister spraw zagranicznych oświadczył już zastępcom obu rządów, iż rząd grecki zajmuje stanowisko takie, że komisya międzynarodowa nie napotkała na żadne trudności ze strony Greków, przeciwnie, korzystała z ich ułatwień. Za demonstracye ludności rząd nie odpowiada. Co się tyczy ewakuacyi Albanii, to rząd grecki może się tylko zastosować do uchwał, które powezmą wszystkie sześć mocarstw.

Stanowisko Niemiec.

Berlin. Ze strony miarodajnej stwierdzają, że zmyśloną jest wiadomość dzienników francuskich, jakoby Niemcy w sprawie południowej Albanii oddaliły się od swoich sojuszników. Niemcy przyrzekły Austryi poparcie jej kroku co do opróżnienia południowej Albanii przez wojska greckie. — Nastąpi to w Atenach i w Berlinie przez udzielenie przyjaznych rad rządowi greckiemu.

Stosunki austryacko serbskie.

Belgrad. Nacyonalistyczne pismo „Serbska Zastava“ zarzuca, że Pasicz w swojem exposé obraził Austro-Węgry i Włochy, albowiem nie wyraził żadnego podziękowania dla tych dwóch mocarstw, podczas gdy uczynił to pod adresem innych.

„Targ. Glasnik“ stwierdza, że nastąpiło to z powodu „ultimatum“ austryackiego.

Wiedeń. „Montagsrevue“ stwierdza, że rząd austro węgierski mimo napaści oficyalnej prasy serbskiej nie zmienił swego stanowiska wobec Serbii i nadal gotów jest wstąpić w rokowania w sprawie traktatu handlowego. Owe artykuły prasy serbskiej rząd tutejszy uważa za ustępstwo na rzecz opinii publicznej, zaniepokojonej przez ostatnią dyplomatyczną porażkę Serbii.

Rokowania grecko-tureckie.

Ateny. Minister Panas wyraził zdziwienie wobec delegatów tureckich, że rząd turecki dotąd nie dał odpowiedzi na uchwałę tureckich delegatów pokojowych. Jeden z członków podkomitetu wyjechał z Aten, aby przedstawić rządowi tureckiemu konieczność udzielenia szybkiej odpowiedzi.

Potyczki na granicy bułgarsko-serbskiej.

Sofia. W ostatnich dniach znów przyszło do licznych krwawych starć na granicy serbsko bułgarskiej. Z wiosek granicznych ludność bułgarska ucieka w głąb kraju.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie od dnia 1 października mieści się **w Rynku l. 8, II p.**

— Parę groszy tylko mam. Nie otrzymałem jeszcze pensyi.

— Ach, tak! Czy pójdziesz może prosić pana Alberta o pieniądze?

— Nie! — odparł Emil. — Nigdy tego nie uczynię!

— Więc znów będziesz próbował zagłodzić się?

— Niech pan o tem nie mówi! — zawołał Emil gwałtownie. — Niech mi pan pozwoli namyśleć się.

— No, nie bądź głupcem!

— Masz przecież pełnomocnictwo od profesora, nieprawdaż? I wolna droga leży przed tobą, możesz sobie zabrać w Lockmanville, co ci się podoba; nie odważą się podnieść na ciebie ręki! Jeśli nie wyzyskasz tych szans, jesteś głupcem!

— Ależ to grzech! — bronił się Emil. — Pan wie, że to grzech!

— Głupstwo! — śmiał się Swift. — Prześpij się, jutro rano będziesz głodny.

— Przecież to nie robi żadnej różnicy!

— Być może. Ale nie proś mnie o jedzenie. To prowadziłoby do złagodzenia stanu rzeczy, a jeśli jesteś istotnie jednym z niezdolnych, to nie jest moją rzeczą przeciwdziałać naturze.

Następnego dnia siedział Emil w mieszkaniu Swifta i rozmyślał, mając przed sobą suchary, ser i marmoladę. Wiedział, co to znaczy jeść z tych zapasów, a Karol wiedział także. Ponieważ przypuszczał na pewno, że Emil tylko pod tym jednym warunkiem będzie jadł, zostawił jedzenie na stole, aby drażniło apetyt chłopca.

Emil, mając parę groszy, mógł był wyjść i kupić sobie chleba, ale to opóźniłoby tylko rozstrzygnięcie — bez celu. I aby cierpiał dziesięćkrotnie tak wiele, musiał myśleć o tem, że winien jest pani Stedman pieniądze, mieszkał przecież u nich, mając widoki na swój zarobek.

Więc nie tyle głód przyczynił się do powzięcia decyzyi, lecz prosty rozum. Emil, jak wiadomo, był człowiekiem, który wszystko brał seryo, nie wiedział też, co mógłby powiedzieć wobec argumentów Swifta. Czytelnik bez wątpienia nie jeden ma argument, Emil natężał mózg nadaremnie. Jeśli życie jest walką o byt, jak to powiedział uczony profesor, a ci, którzy mają pieniądze w portfelu, są zwycięzcami, jeśli ci zwycięzcy nic dla biednych, pracy pozbawionych ludzi nie robili i pozwalali im z głodu umierać, wtedy jasnem jest zupełnie, że ci biedacy szukają dróg i sposobów, by się przy życiu utrzymać. Tylko zabierając pieniądze tym, którzy je posiadali, dawali dowód, że są zdolnymi, tak przynajmniej się zdawało. Czyż Herbert Spencer, autorytet w tych kwestyach, nie dowiódł, że „niezdolność życia łupu znaczy upadek w idealnym sposobie życia?“ A jeśli dobrzy ludzie pozwolą się wymordować przez złych, czyż nie źli pozostaną? Podobne myśli zaprzątały umysł Emila. Brzmiały mu też w uszach drwiny Berty Lockmana i gdyby go ktoś miał zabić, nie byłby mógł znaleźć dowodu, dlaczego miałby umrzeć na korzyść Lockmana.

Minął ranek i południe, zbliżał się wieczór. Swift znów wydobył zapasy i rozłożył na stole. Pochylił się nad stołem i rzekł:

— No, spróbuj tylko, spodoba ci się.

Emil ścisnął nagle pięści.

— Dobrze, spróbuję! — odparł.

Potem rzucił się na jedzenie. Po paru kęsach rzucił jednak suchara.

— Boże! Przyrzekłem zostać włamywaczem! — myślał ze zgrozą, drżąc cały.

Towarzysz przypatrywał mu się bacznie.

— Cóż, nie będziesz chyba gryzł?

— Nie, nie chcę gryźć! Tylko wszystko wydaje mi się trochę szczególne, nic więcej.

XIV.

Po jedzeniu Swift wziął ołówek i kawałek papieru.

— A teraz do interesu — rzekł.

Emil przysunął sobie bliżej krzesło, a towarzysz jego narysował na papierze kwadrat.

— To jest dom, który oglądałem. Jest to dom narożny, to są ulice, a tu jest przejście. Myślę, że otworzę te boczne drzwi. Tu są jeszcze jedne drzwi od tyłu. Zapamiętaj to.

— Zapamiętam.

— Tu jest sień, tu schody. Myślę o srebrze stołowem, jest ono schowane na drugiem piętrze. Jedynem zmartwieniem dla mnie są drzwi z tamtej strony biblioteki. Tam ktoś śpi, kto, nie wiem. Dlatego ty musisz pozostać w hali, a jeśli ktoś odezwie się w tym pokoju, pobiegniesz na górę i gwizdniesz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces Bejlisa.

Kijów, 3 listopada.

Ksiądz katolicki za mordem rytualnym.

W procesie przesłuchano jako znawcę ks. Pronajtisa, który zaznaczył, że talmud i ustne tradycye dają dowód nietolerancyi religijnej żydów. Talmud i kabała nie mówią wprawdzie wyraźnie o używaniu krwi, mówią jednak o zabijaniu nieżydów. Talmud zezwala na używanie krwi gotowanej do celów leczniczych. Uczeni, którzy zaprzeczyli, jakoby żydzi w średnich wiekach nie posługiwali się krwią, nie mają słuszności. Mimo że talmud nie podaje bezpośrednich wskazówek co do zabijania chrześcijan do celów rytualnych, tradycya jest dowodem stosowanych w tym kierunku praktyk.

Co do Juszczyńskiego na zapytanie, czy są u niego oznaki morderstwa rytualnego, odpowiada: Z wyjątkiem 13 cięć na szyi, niema innych oznak. Świat żydowski nie zezwala zresztą, aby coś takiego komuś imputowano nawet w sektach, byłoby to bowiem zasądzeniem wszystkich żydów. Jeżeli chrześcijanie mogą być fanatykami religijnymi, dlaczegoż nie mieliby niemi być żydzi?

Ksiądz przeciw bulom papieskim.

Ks. Pranajtys wywodzi dalej, że żydzi czynili usiłowania, by udaremnić proces saratowski i wyjednać zakaz oskarżania o mord rytualny.

Trybunał kazał odczytać historyczne wywody Pranajtysa. Pranajtys między innymi cytuje świadectwa Diocassiusa, Tomasza z Akwinu i Baroniusa, którzy jego zdaniem stwierdzają wypadki mordów rytualnych, dokonanych przez żydów. W Sandomierzu ma się znajdować obraz, przedstawiający żydów mordujących chrześcijańskiego chłopca. W pewnej miejscowości w gubernii warszawskiej znajduje się w zakrystyi trumna ze zwłokami dziecka zamordowanego przez żydów.

Dalej stwierdza mowca, że niema buli papieskiej, którąby zakazywała oskarżania żydów o mord rytualny, a te bule, które to zakazywały czynić bez dowodów, interpretowane były tak, jakoby broniły znanych od XI stulecia mordów rytualnych. W późniejszych wydaniach talmudu podejrzane miejsca zostały usunięte i zaopatrzone w pewne uwagi.

KRONIKA.

Wtorek 4 listopada.

Nowiny krakowskie

Komitet wykonawczy Ż. P. S. D. ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Szymona Feustera, zastępcą przewodniczącego Salomona Metzgera, sekretarzem A. Feldmanna, skarbnikiem dra Feliksa Gutmanna

Dziennikarska dusza kryje się w fioletach kanonika dra Nikla. Ksiądz doktor wszelkiemi siłami stara się o wpływ w „Głosie narodu". Chciałby bowiem, by antysemicki organ z ul. Tomasza stał się „Głosem Nikla". Skutki tego widoczne: najlepsze siły dziennikarskie umykają z „Głosu narodu", nie mogąc podłać zakulisowym intrygom księdza kanonika. Pośrednio i na nas się to odbija... Takich nierozumnych artykułów, jak np. o odpowiedzi „Naprzodu" Ż. P. S. D., jest w „Głosie narodu" coraz więcej. Pomni słów: „kto na ciebie kamieniem, ty na niego dobrą radą", radzimy ks. Niklowi, by oddał się więcej „pracy apostolskiej", a mniej sprawom dziennikarskim, na których się zupełnie nie zna. Ułatwi tem samem zadanie „Głosowi narodu". Występy ks. Nikla nie pomogą antysemickiemu chuderlakowi, raczej zaszkodzą. A miłość bliźniego każe nam dbać o zdrowie naszego wroga.

Raut „Strzelca". Sekcya gospodarcza komitetu rautowego przygotowuje dla wygody gości bufet do którego poczęto już gromadzić zapasy. Dzięki gotowości firm krajowych, strona gastronomiczna bufetu będzie w stanie zaspokoić najwybredniejsze wymagania, zaś szczególnem staraniem administracyi rautu będzie zapewnienie gościom cen umiarkowanych. Komitet w ten sposób ułożył plan sfinansowania kosztów wieczoru, że bilety wstępu po potrąceniu podatku na ubogich mają pokryć wydatki całkowicie, bufet zaś ma służyć dla umożliwienia gościom spędzenia kilku godzin na zabawie. Biuro rautu donosi, że zgłoszenia po bilety, zwłaszcza z prowincyi, napływają coraz liczniej i uprasza tych, którzy sobie zarezerwowali miejsca na galeryi, o odebranie biletów z kasy zawczasu, gdyż wobec pozostałych zaledwie kilkunastu miejsc wolnych na galeryi komitet będzie się widział zniewolonym po upływie zastrzeżonego na samo wieniach terminu rozsprzedać wszystkie miejsca zgłaszającym się po nie za zaproszeniami.

Kursa handlowe w centralnym Związku handlowców i urzędników prywatnych Austryi (Kraków, ul. Sebastyana 16) rozpoczęły się 2 b. m. Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu Związku od godz. 8—10 wieczór. Nauka jest bezpłatną i trwa 5 miesięcy, a jest dostępną dla wszystkich zatrudnionych w handlu bez różnicy płci i wieku.

Ze spraw miejskich. Wczoraj, jako delegaci komisyi Rady m. dla zaopatrzenia miasta w żywność, wyjechali r. m. Dąbrowski i naczelnik wydziału aprowizacyjnego magistratu starszy radca Sowiński do Galicyi, celem zbadania warunków wywozu mięsa z kraju i skierowania wywozu do Krakowa.

Z polecenia prezydyum m. Krakowa wyjechał wczoraj do Lwowa radca miejski Kubelski, by zbadać tam urządzenie miejskiego zakładu pogrzebowego. Jest to krok przygotowawczy do wprowadzenia podobnej instytucyi w Krakowie.

Zakaz palenia tytoniu w aptekach. Namiestnictwo wydało reskryptem z 22 września b. r. zarządzenie, mocą którego zakazuje palenia tytoniu w lokalu aptecznym.

Z sali sądowej. Dziś rozpoczęła się czwarta i ostatnia tego roku kadencya sędziów przysięgłych. W okresie od 4 do 11 b. m. sądzone będą dwie sprawy o morderstwo, dwie o zabójstwo, jedna o dzieciobójstwo, jedna o rabunek. Dnia 11 bm sądzona będzie sprawa braci Radolickich o zbrodnię usiłowanej kradzieży i włamania do handlu Grossego w Rynku głównym.

Przysięgli rozpatrują dziś epilog tragedyi chłopskiej. Jako obwiniony odpowiada 29 letni Karol Zbroja, zamieszkały w Zastowie, za zamordowanie Pawła Szczupaka, któremu 9 sierpnia b. r. przebił dwukrotnie ostrzem noża pierś i serce. Dnia krytycznego wójt Zastowa polecił Szczupakowi usunąć przydrożne drzewa Zbroi, stojące w miejscu, gdzie — na mocy uchwały Rady gminnej — miano utworzyć nową drogę. Wykonanie rozkazu wójta pozbawiło Szczupaka życia. Zbroja bowiem, dysząc za to zemstą, napadł na niego jeszcze tego samego dnia i zabił.

Oskarżony zeznaje, że ze Szczupakiem chodził razem do szkoły, nawet mu drużbą był na weselu. Czyn swój tłomaczy rzekomą konieczną obroną, gdyż Szczupak szamotał się z nim w bójce, po przedzającej morderstwo.

Obwinionego broni adw. dr Szalay, oskarża prokurator dr Sozański.

Zamach samobójczy. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj do szpitala Łazarza Reginę F., która w mieszkaniu swem przy ulicy Dajwór 4 usiłowała się otruć.

Wypadek w rzeźni miejskiej. Wczoraj około godziny 1 w południe urwał się hak w rzeźni miejskiej, raniąc 37 letniego Antoniego Wajdę i 25 letniego Usera Goldhamera, obu rzeźników, pracujących tam podówczas. Wajda odniósł 6—8 ctm. długą ranę na czole. Po zastrzyknięciu pogotowie odwiozło go do szpitala.

Kradzież filmu popełnił przed kilku dniami operator „Kino Bajki", wyrządzając tem szkodę właścicielowi na 800 K.

Ciągnienie pożyczki m. Krakowa. Wczoraj odbyło się IX losowanie pożyczki m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23 600 000 K. Wylosowano następujące obligacye: Serya A nr 2816, 1306 42 4860 4143 3720, 792 3969 4546 3266 1653 4653 1418 po 200 K; serya B nr 2163 337 352 129 1145 996 1687 po 1000 K; serya C nr 1477 2621, 2193 1428, 1425 1570 po 2000 K; serya D nr 556 177 97 po 5000 K; serya E nr 317, 295 po 10 000 K.

Skandale emigracyjne. Prof. dr Rosenblatt wniósł wczoraj sprzeciw, domagający się uchylenia aresztu śledczego, rozciągniętego nad p. Reschem.

Dziś w południe izba radna sądu kraj. karnego będzie rozpatrywała ów sprzeciw.

Na razie dalszych aresztowań w sprawie nadużyć emigracyjnych nie było. Nie są jednak te aresztowania wykluczone.

Leon Wyrwicz wystąpi dziś 4 b. m. w sali „Sokoła" w Podgórzu. Po wieczorze, który zapowiada się dobrze, wyjeżdża na występ do Wiednia, gdzie wystąpi w hotelu „Zur Post".

Wieczór p. Mrozowskiej budzi tak ze względu na osobę wykonawczyni, jak i na świetny program duże zainteresowanie. Jedlicza „Hymn do słońca", Leszczyńskiego „Niańka", Karłowicza „Zasmuconej" mają znaną i ustaloną sławę w interpretacyi p. Mrozowskiej. Bilety na koncert, który się odbędzie 14 listopada b. r., nabywać można w kasie zamówień.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w środę, 5 b. m., o godz 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym wykład prof. Rosnera: Röntgen i rad w terapii ginekologicznej.

W „Promieniu" we środę 5 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się na podstawie § 2 poufne zebranie członków. Obecność wszystkich członków stowarzyszenia pożądana.

Sprawa Goldbergera. Wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby lekarza dra Goldbergera, aresztowanego pod zarzutem spędzenia płodu, wypuszczono wczoraj na wolność za kaucyą 40 000 koron, jest nieprawdziwą. Goldberger pozostaje w więzieniu.

Zerwania pieczęci sądowych na drzwiach banku przy ul. Grodzkiej. Dziś rano zawiadomiono władze śledcze o zerwaniu pieczęci sądowych na drzwiach banku przy ul. Grodzkiej. Sprawca czynu nieznany. Sędzia śledczy udał się na miejsce wypadku. Przeprowadzono ponowne oględziny w banku, poczem go powtórnie opieczętowano.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We wtorek o godz 7 wieczorem: doc. dr W. Radecki: „Metody współczesnej psychologii".

We środę o godz. 7 wieczorem: doc. dr W. Radecki: „Metody współczesnej psychologii".

Na kursach wieczornych lekcye stenografii rozpoczynają się we środę 5 listopada o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Opłata za kurs, złożony z 36 godzin, wynosi 10 K (dla członków 8 K). Zapisy przyjmuje codziennie od 5—7 biuro Uniwersytetu Ludowego.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Szkoła feministek".
Środa: „Piękna żonka".
Czwartek: „Tajemnica".
Piątek: „Po szarym dniu słońce".
Sobota: „Igrzysko", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.
Niedziela po południu „Młynarz i jego córka".
Niedziela wieczór: „Igrzysko".
Poniedziałek „Okno na I. piętrze", dramat w 3 aktach i „Piąty akt", dramat w 4 obrazach J. Korzeniowskiego.

Nowiny lwowskie.

Wybory w Kasie chorych m. Lwowa. Dnia 26 października odbyły się wybory reprezentantów pracodawców i delegatów ubezpieczonych na okres

czteroletni do r. 1917. W głosowaniu wzięło udział 960 pracujących i 99 pracodawców, wybrano 786 delegatów i 393 reprezentantów z pięciu dzielnic miasta. W niedzielę 2 listopada odbyło się walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego. Z grona pracujących zostali wybrani:

Członkami zarządu: Besen F., Dziedzicki K., Gall B., Henz E., Jaworek T., Karczyński W., Kolbuszowski E., Obirek J., Schnabel J., Spolitakiewicz Jan. Umański M., Woźniak Jan. Zastępcy: Barwiński H., Cetnarowicz W., Kuśnierz J., Schweber E., Schalit H., Szczyrek J.

Członkami wydziału nadz.: Brauner J., Gorzechowski J., Grzyb W., Lech A., Lewartowski H., Maćkiewicz W., Pawlikiewicz J., Schleyen H. Zastępcy: Barys J., Bodek I., Gruder Sz., dr H. Mayer.

Członkami sądu polubownego: Brenner A., Chrystowski M., Gładyszowski A., Gottesman I., Klinger Zygmunt, Komperda S., Kratter F., Krupski S., Mandel O., Michałow L., Szargut J., Szpak M. Zastępcy: Hochman P., Juras B., Koch E., Kowałyk E., Müller K., Tiger F.

Z grona pracodawców zostali wybrani:

Członkami zarządu: dr Both B., dr Diamand H., Horowitz H., Rappaport M., Reiss J., dr Wyrostek M. Zastępcy: Heller O., Litwinowicz A., dr Schapira M.

Członkami wydziału nadz.: Lewicki B., Loewenheck J., Maschler J., Teodorowicz A. Zastępcy: Bednarski St., dr Starosolski Wł.

Członkami sądu polubownego: dr Fried M., Glaserman M., Menkes Ig., Rewicz Z., dr Roth W., Sławik Aug. Zastępcy: Rappaport B., Rappaport O., Walker M.

Delegatów pracujących głosowało 190 i lista postawiona przez komisyę wyborczą przeszła ogromną większością, reprezentantów pracodawców głosowało 100, prócz listy proponowanej przez komisyę, pojawiła się lista grupy majstrów żydowskich i padło na nią około 20 głosów.

Zamknięcie biura emigracyjnego. W niedzielę przed południem zamknięto i opieczętowano lwowskie biuro podróży pod firmą „Sirecki i Sp." przy ul. Grodeckiej l. 97. Jest to agencya towarzystwa francuskiego „Compagnie generale Antlanticque". Koncesyonaryuszem tego biura był Salo Kaepper, który do spółki z Sireckim prowadził biuro we Lwowie i filię w Czerniowcach pod firmą Welt. Biuro to miało koncesyę na sprzedaż kart kolejowych i kart okrętowych I i II klasy tylko tych towarzystw transportowych, które mają pozwolenie działania w Austryi. Dochodzenia policyi wykazały, iż biuro „Welt" było agencyę transportową i pozostawało w stosunkach z towarzystwami transportowemi, które nie mają pozwolenia operowania w Austryi, jak np. Scharlach z Hamburga i t. p.

Zamachy samobójcze. Służąca K. P., zamieszkała przy ul. Ossolińskich, nie mogąc utrzymać swego nieślubnego dziecka, targnęła się na swe życie przez wypicie znacznej ilości spirytusu denaturowanego. Nieszczęśliwą przewiozło pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy do szpitala.

W Kleparowie szewc M. K. z powodu braku pracy usiłował otruć się.

Przy ulicy Króla Leszczyńskiego żona pewnego funkcyonaryusza kolejowego w zamiarze samobójczym napiła się kwasu karbolowego. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Służąca M. K. napiła się trucizny, a następnie udała się na strych domu przy placu Maryackim, gdzie służyła, i usiłowała powiesić się na belce; sznurek urwał się. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala. Powodem targnięcia się na życie miało być to, że rodzice narzeczonego nie chcieli zgodzić się na małżeństwo.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza został przeniesiony na plac Dąbrowskiego l. 7, II piętro. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach od godz. 7.30 do 9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w stowarzyszeniach zawodowych w niedziele od godz. 3 popoł. do 6 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.
Środa: „Podpory społeczeństwa".
Czwartek: Prymas cyganów".

Z kraju.

Z Zakopanego piszą nam: Cudowna, wyjątkowa pogoda panuje tu od miesiąca. Ani kropli deszczu nie było. Wyschły zupełnie nawet takie zawsze błotniste miejsca, jak Koprowa dolina, lub zwykła, gliniasta droga na Boczań.

Słońce, pogoda, ciepło, niemal upał. W jednej marynarce można położyć się gdzieś na słońcu, na szczycie lub w dolinie, i wygrzewać się w błogim spokoju.

Śniegu nigdzie ani śladu. Granie, szczyty, żleby są zupełnie od śniegu wolne. Rzecz niesłychana w początkach listopada. „Czyste" (od śniegu) są nawet takie znane z obfitości śniegu miejsca, jak Wysoka. Natomiast ziemia w miejscach wysokich zamarzła (np. na Zawracie). Gdzieniegdzie spotykamy zlodowaciałe miejsca; np. jedna z klamer na Zawracie pokryta lodem. Zmarzły staw zamarznięty i przykryty białą skorupą lodową.

Warunki dla wycieczek świetne. Cisza, jasno, słońce, spokój. Ludzi i hałasów nigdzie niema. Wprawdzie schroniska (z wyjątkiem Morskiego Oka) dawno pozamykane, lecz można z Tow. Tatrzańskiego pożyczyć klucz i doskonale się przespać. Tylko dni krótkie — o godzinie 5 już ciemno; trzeba więc umiejętnie czas rozkładać i spieszyć się. — W górach turystów bardzo mało. Na WW. Świętych wybrało się kilka partyj w góry, lecz przeważnie na wycieczki jednodniowe — do Morskiego Oka. Przez Zawrat przeszło tego dnia coś 5—6 partyj. Dzień był wyjątkowo piękny. Piszący te słowa był 1 listopada na Orlej Perci i obserwował t. zw. „zjawisko Brokena" — odbicie własnej sylwetki (cień) na mgle, w tęczowej aureoli; z jednej strony bowiem grani (od 5 Stawów) świeciło słońce, zaś z drugiej (od Czarnego Stawu) przewijały się obłoki lekkiej mgły.

Niestety, widocznie Krakowianie nie byli należycie uświadomieni co do stanu pogody w Zakopanem i gości zjechało się na święta bardzo niewiele. Przybyły: wycieczka skautów z Prokocima, uczenice jakiejś pensyi krakowskiej i kilkunastu uczniów szkoły handlowej z Królestwa. Ci zostali sowicie wynagrodzeni za trudy przyjazdu. Poza tem gości było mało i nawet u Przanowskiego były pustki. Nawet w Strążyskiej spacerujących prawie nie było. A szkoda! Ta późna, słoneczna jesień w górach i dolinach ma dziwny urok — swą niezamąconą ciszą, przeźroczystością powietrza. Zbocza są żółte od zżółkłej trawy; gdzieniegdzie świecą się białe, srebrzyste gwiazdy „dziewięciornic". Potoki przeważnie wyschnięte i tylko słabo sączy się woda drobniutkiemi wstęgami.

Niech żałują ci, którzy z obawy przed (spodziewanem) zimnem zostali w domu i nie zechcieli zajrzeć do siedziby podgewontowej. C.

Z Tarnowa piszą nam: „Z okazyi Zaduszek młodzież polska urządziła obchód przy grobie powstańców 63 roku. Kulminacyjnym punktem obchodu miało być przemówienie ob. J. Góreckiego do zebranej tłumnie młodzieży. Gdy G. rozpoczął mówić, dano znak, by orkiestra grała. Lecz spotkało się to z żywym protestem młodzieży i ob. G. mimo przeszkód w przemówieniu swem wskazał, jak klasy uprzywilejowane Polski zdradziły sztandar niepodległości, a jedynym jego chorążym jest lud roboczy i rewolucyjna młodzież polska, których zadaniem w chwili obecnej jest przygotowanie się do walki w imię niepodległości narodu".

Żywiecki Uniwersytet Ludowy urządza w piątek 7 b. m. w sali „Urania" odczyt prof. Michejdy „O telegrafie bez drutu". Po odczycie odbędzie się dyskusya. Ruchliwy ten oddział U. L. zapowiada na listopad b. r. „Wieczór literacki", poświęcony Konopnickiej; wykład pani Toernelle o Matejce, a na początek grudnia „Wieczór literacki" Słowackiego. Wieczory literackie będą urozmaicone deklamacyami, śpiewem i muzyką.

Ze Śląska.

Z Bogumina donoszą nam: Zarząd oświatowego stowarzyszenia „Siła" na Śląsku urządził dnia 2 b. m. dla uczczenia pamięci zmarłego tow. Augusta Bebla uroczystą wieczornicę. Referat o działalności i zasługach Bebla wygłosił tow. dr Kiuszyński. Przedstawił on licznie zebranym robotnikom bieg życia zasłużonego bojownika o prawa proletaryatu. W skupieniu wysłuchali słuchacze pięknego referatu, a burza oklasków świadczyła, że słowa prelegenta trafiły do serca zebranych. Po referacie nastąpiły produkcye muzyczne. Piękna deklamacya tow. Kleinzellera i Schindlera, śliczna gra utworów Chopina przez tow. Pöllerową i piękny śpiew tow. Reichowej zachwycały słuchaczów, którzy dziękowali za piękne chwile hucznymi oklaskami. Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" zakończyła się szlachetna i podniosła uroczystość.

Konferencya socyalistycznych radców gminnych ze Śląska odbyła się w niedzielę 26 października w Cieszynie. Uczestników było 33, w czem 29 radców (w tem kilku postępowców), reprezentujących około 20 gmin.

Z ramienia Komitetu obwodowego P. P. S. D. zagaił konferencyę tow. dr Pöller. W obszernej dyskusyi zabierali głos tow.: dr Kołdoń z Bogumina, Szarowski z Pietwałdu, Wadoń, Fukała z Łąk, Bacza z Puńcowa, Mrógała z Bażanowic, Grabowski z Olbrachcic, Zientek z Dolnej Leszny.

Wszyscy towarzysze piętnowali sejm za jego wrogie stanowisko wobec reformy wyborczej do sejmu i gmin i domagali się, by wszystkie Rady gminne wysyłały do sejmu uchwały o reformę wyborczą do sejmu i gmin. Z radością stwierdzono udział postępowych radców w naszej konferencyi, zapraszano wszystkie postępowe żywioły do wspólnej pracy z nami w Radach gminnych. Podniesiono, że i nasi mężowie zaufania, oraz towarzysze, którzy mają nadzieję dostać się do Rad gminnych, powinni zawczasu starać się nabywać wiadomości o gospodarce gminnej i uczęszczać na konferencye radców. Podniesiono, że brak nam materyału w naszej pracy, budżetów gminnych itd., ale te zdobędziemy łatwiej, gdy konferencye będziemy odbywali częściowo w poszczególnych częściach Śląska, co nam ułatwi omawianie spraw lokalnych, na co byłoby mniej sposobności i czasu, gdyby te konferencye były tylko ogólne.

Dla radców zostanie wydaną — uchwalona już przez Komitet obwodowy P. P. S. D. — broszura.

Uchwalono zwoływać co miesiąc lub co 2 miesiące konferencye socyalistycznych radców w Frysztacie, Górnej Suchej, Trzyńcu. Konferencye ogólne będą odbywały się co kwartał w Cieszynie.

Dla ułatwienia naszym radcom pracy w Radach gminnych zakłada się Biuro porady prawnej. — Chcący jej zasięgnąć mają się zwrócić do sekretaryatu Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej w Frysztacie.

Konferencya socyalistycznych radców gminnych z gmin śląskich wzywa towarzyszów, którzy zasiadają w Radach gminnych, by z całą energią starali się przeprowadzić uchwały Rad gminnych, wzywające rząd krajowy do zaprowadzenia tajnego prawa głosowania w gminach, w których ono jeszcze nie istnieje, tudzież wzywające sejm do nadania powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania bez różnicy płci do sejmu i wszystkich gmin Śląska.

Z zaboru rosyjskiego.

W Piotrkowie w dniu 28 października zmarła Wiesława Rabek Jemielewska, b. słuchaczka kursów im. Baranieckiego. Pogrzeb odbył się na miejscowym cmentarzu w d. 31 z. m.

Ze świata.

Nowy skandal na Węgrzech. Dzienniki opozycyjne donoszą o nowej aferze korupcyjnej. Firma Schultz i Pollak zakupiła 9000 morgów lasu za pośrednictwem posła dra Michaly za ćwierć miliona koron. Później za pośrednictwem rządu wywierano nacisk na gminy, położone w pobliżu tych lasów, celem skłonienia tych gmin do zakupienia wspomianych lasów kosztem 1,200.000 K. Wiele osób zostało przy tem przekupionych. Pewien urzędnik firmy Schultz i Pollak, wydalony z posady, doniósł o tem do prokuratoryi.

Proces Kruppa. Podczas rozprawy o nadużycia dyrekcyi fabryki Kruppa wychodzą na jaw szczegóły wielce kompromitujące cały zarząd. Zeznania b. dyrektora biura berlińskiego Metzena obciążają nietylko podsądnych dyrektora Ecciusa i Brandta, lecz także cały zarząd w Essen, za którego wiedzą Brandt łapówkami skłaniał urzędników w mi-

nisterstwach do zdrady tajemnic urzędowych, przeważnie wojskowych, które następnie fruktyfikowała fabryka Kruppa, starając się utrącić konkurentów.

Pożar w kopalni nafty. Z Bukaresztu donoszą: W Moreni z powodu eksplozyi wybuchł pożar w szybie naftowym. Pożar rozszerzył się szybko. Obecnie 15 szybów stoi w płomieniach. Prace ratunkowe są bardzo utrudnione. Pożar ugaszono przez zasypanie otworów wiertniczych piaskiem. 18 otworów wypaliło się, 3 są zniszczone. Pastwą pożaru stały się bardzo wydatne źródła.

Rosyjscy szpiedzy w Szwecyi. Rosya, jak wiadomo, w ostatnich czasach nasyła chmary szpiclów do Szwecyi. Wzbudza to wśród ludności szwedzkiej zrozumiałe oburzenie i obawy. 29 października odjechał ze Sztokholmu rosyjski attaché wojskowy kapitan Asłanowicz, który był jednym z głównych organizatorów szpiegostwa rosyjskiego i ostatnio został zawikłany w sprawę szpiegostwa podoficera Törngrena, który wraz z pewnym młodym kupcem Halsteinssonem był na żołdzie rosyjskim i został oskarżony o zdradzanie ważnych tajemnic wojskowych na rzecz Rosyi. Asłanowicz podobno nie wróci już na swe stanowisko.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

Sprawozdania.

Sprawozdanie zarządu przedstawia tow. Skaret, uzupełniając przedłożone delegatom sprawozdanie drukowane. Wskazuje, że rozwój organizacyi w okresie sprawozdawczym dużo ucierpiał skutkiem gospodarczej depresyi i mobilizacyi. Omawia szeroką akcyę, przedsięwziętą w czasach ostatnich w celu werbowania nowych członków. Kobiety, które urządziły we wrześniu taką akcyę, zdobyły 3344 nowych członkiń. — Podobnym rezultatem mogą poszczycić się niektóre dzielnice wiedeńskie. Pokazuje to, że nawet w okresie przesilenia gospodarczego dużo daloby się zrobić, tylko, że nie wszędzie towarzysze zabrali się do roboty.

Dalej omawia losy kilku pism partyjnych. Agitacyjne pisemko „Volk“ ma 70.000 nakładu; w ostatnim roku zdobyło sobie 9495 nowych odbiorców. Niestety, niektóre organizacye widzą niesłusznie w tem piśmie konkurenta dla lokalnego organu partyjnego. — Naukowe pismo „Kampf“ dotychczas jeszcze nie cieszy się takiem poparciem, jakiegoby się należało spodziewać, w roku ubiegłym liczba prenumeratorów wzrosła o 84. Pismo poświęcone sprawom gminnym „Gemeinde“ nie cieszy się taką wziętością, jakiej należałoby się spodziewać; z 1436 radców gminnych (socyalistycznych) prenumeruje pismo tylko 832. Pismo jednak należy utrzymać za wszelką cenę.

Wkońcu sprawozdawca omawia wnioski. Prosi o cofnięcie wniosku o utworzenie ogólnopaństwowej komisyi oświatowej, jako przedwczesnego, natomiast zgadza się na przyjęcie w liczbę pism partyjnych, turystycznego pisma „Naturfreund“ i kilku innych.

Sprawozdanie kasowe przekłada tow. **Ellenbogen.** Mówca również zatrzymuje się przy ostatniej akcyi werbunkowej, „czerwonym tygodniu“ w Wiedniu. Jeszcze połowę roboty dopiero zrobiono, a już zdobyliśmy w Wiedniu 7000 nowych członków. Ponieważ jednak członkowskie składki nie wystarczają, partya musi większe subwencye pobierać od instytucyi partyjnych. „Arbeiter-Zeitung“ daje kasie partyjnej teraz trzy razy więcej, niż dawniej. Tak samo więcej dają „Arbeiterinnen-Zeitung“, „Volk“, nawet „Kampf“. Sama „Volkstribuna“, popularny tygodnik wiedeński, dała 4.000 koron.

Omawia fundusz wyborczy i wskazuje, że koszty wyborcze partyi wciąż wzrastają. Tak być nie może — konkurować z partyami burżuazyjnemi nie możemy; musimy koszty zmniejszyć i używać innych metod. Wkońcu zatrzymuje się przy „funduszu Schuhmeiera“, który obecnie dochodzi do 16 tysięcy koron i będzie poświęcony celom oświatowym.

Imieniem komisyi kontrolującej towarzysz dr Czech prosi o udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi. Żadna skarga w okresie sprawozdawczym do kontroli nie wpłynęła.

W dyskusyi pierwszy przemawia tow. dr Danneberg, stwierdzając rozwój szkół robotniczych w Austryi i pracy oświatowej wogóle. Wypowiada się jednak przeciw wnioskowi o utworzenie państwowej komisyi oświatowej, któraby się składała z towarzyszów w różnych miejscowościach i obradowała raz w roku. Chwila stosowna jeszcze nie nadeszła.

Tow. Jenschik wskazuje na znakomite postępy organizacyi młodocianych, która zdobyła w ciągu roku 4000 nowych członków i liczy ich teraz 13.000.

Po ożywionej dyskusyi, w której delegaci prowincyonalni polemizowali z Wiedeńczykami o warunkach i metodach pracy, podkreślając różnice i po przemówieniach końcowych referentów następuje głosowanie.

„Naturfreund“ został uznany za pismo partyjne, tak samo szereg nowych pism partyjnych na Morawach. Sprawę utworzenia państwowej komisyi oświatowej przekazano zarządowi.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu cofnięto wniosek o rozpoczęcie obstrukcyi w parlamencie. Poseł tow. Leuthner referował o polityce zagranicznej i postawił rezolucyę potępiającą politykę bałkańską hr. Berchtolda. Uchwalono też protest przeciw powiększeniu kontyngentu rekruta.

Tow. Bauer referował o kryzysie gospodarczym, bezrobociu i emigracyi. Wkońcu uchwalono socyalistom włoskim przesłać gratulacye z powodu zwycięstwa wyborczego.

O sejmową reformę wyborczą.

Lwów, 4 listopada.

Stanowisko Rusinów.

Wczoraj obradował „Narodny Komitet“ przy udziale posłów i delegatów z prowincyi, razem 112 mężów zaufania. Poseł K. Lewicki przedstawił dotychczasowy przebieg rokowań, poczem rozwinęła się dyskusya, w której wszyscy mówcy stwierdzili, że Rusini nie mogą zejść poniżej projektu kompromisowego i że żadnych ustępstw robić już nie mogą. Ostatecznie uchwalono następującą rezolucyę:

„Stojąc na stanowisku czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do wszystkich ciał reprezentacyjnych i nie zrzekając się żądania narodowo terytoryalnej autonomii w granicach państwa austryackiego, oraz nie zrzekając się narodowo politycznych postulatów naszego ludu, „Narodny Komitet“ z uwagi na obecne polityczne położenie 1) aprobuje stanowisko i akcyę klubu ukraińskiego w Radzie państwa i w sejmie, a specyalnie odmowne stanowisko, jakie posłowie przy ostatnich rokowaniach w sprawie reformy wyborczej zajęli przeciw dążeniom z polskiej strony do zredukowania tych minimalnych praw reprezentacyjnych, które zostały w projekcie kompromisowym ustalone; 2) gdyby Polacy wbrew kompromisowi zawartemu w marcu b. r. próbowali dalej redukować przyznane już Rusinom prawa i uniemożliwiać natychmiastowe przeprowadzenie reformy wyborczej przez dalsze przewlekanie rokowań, „Narodny Komitet“ uważałby dalsze rokowania w tej sprawie za szkodliwe dla interesów ludu ruskiego i wzywa reprezentacyę ukraińską, aby w takim razie uważała dalsze rokowania za rozbite z winy Polaków i aby użyła wszelkich najostrzejszych środków, by załatwienie planu finansowego w Radzie państwa nie przyszło do skutku“.

Dalsze rezolucye sprzeciwiają się otwarciu Akademii górniczej w Krakowie przed założeniem uniwersytetu ruskiego, żądają podziału Rady szkolnej krajowej na polską i ruską i protestują przeciw działalności wiceprezydenta tej Rady p. Dembowskiego.

* * *

Żądania ludowców.

Wiedeń, 4 listopada.

„Polnische Nachrichten“ podają, że ludowcy stawiają następujące żądania: 1) dla Galicyi zachodniej w kuryi wiejskiej 35 (nie 33) mandatów; 2) zniesienie kuryi średniej własności i przyznanie jej 8 mandatów kuryi wiejskiej.

* * *

Rokowania we Lwowie.

Wiedeń, 4 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Jak w kołach politycznych twierdzą, reforma wyborcza ma wrogów nietyle wśród Rusinów, ile wśród polskich stronnictw przeciwnych reformie. To też namiestnik będzie we Lwowie konferował poprzednio z temi stronnictwami polskiemi, a potem z innemi.

Wczoraj namiestnik konferował z marszałkiem krajowym Gołuchowskim i arcybiskupem Szeptyckim. Dziś marszałek zaprosił na konferencyę centrowców, podolaków i narodowych demokratów. Na konferencyi tej namiestnik poda rezultat swych konferencyj wiedeńskich.

TELEGRAMY

z dnia 4 listopada.

Ruch socyalno-demokratyczny w Bośni.

Serajewo. W sobotę i w niedzielę obradował w tutejszym domu robotniczym 7 kongres partyi socyalistycznej, względnie 1 kongres konstytujący Związku robotniczego dla Bośni i Hercegowiny.

Przywrócenie konstytucyi w Chorwacyi.

Budapeszt. Królewski komisarz Skerlecz przybył z Zagrzebia do Budapesztu, aby konferować z hr. Tiszą o bieżących sprawach chorwackich. Jak słychać, istnieje zamiar zniesienia królewskiego komisaryatu i przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Chorwacyi.

Wybory we Włoszech.

Rzym. Wybory ścisłe przyniosły zwycięstwo socyalistom, którzy wejdą do Izby deputowanych ogółem w liczbie **80.** Przy wyborach ścisłych w Rzymie zwyciężyli klerykali, z powodu czego cała Rada miejska wraz z burmistrzem Natanem podaje się do dymisyi.

Rzym. Wynik 101 wyborów ścisłych jest już w zupełności znany. Wybrano: 52 ministeryalnych, 17 radykałów, 5 republikanów, 2 zreformowanych socyalistów, **19 socyalistów,** 6 katolików.

Z ruchu oświatowego.

Szkoła partyjna załatwiła już wszystkie przygotowawcze czynności i rozpoczyna swe wykłady i systematyczną pracę we środę 5 listopada w sali Kasy chorych (Dunajewskiego 5, parter). Oprócz już zapisanych mogą i powinni stawić się wszyscy, którzy zamierzają brać udział w pracach szkoły. Szkoła, jak wiadomo, będzie w tym roku miała charakter wyłącznie praktyczny, wyrabiając w szeregu dyskusyj i za pomocą opracowania referatów — partyjnych agitatorów i działaczy.

„O zadaniach ruchu zawodowego w Austryi“ wygłosi odczyt staraniem Komisyi oświatowej tow. Z Żuławski w sali Związku stow. robotn. (ul. Dunajewskiego 5, II p.) we czwartek 6 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Odczyt ten, który będzie zarazem sprawozdaniem z ostatniego austryackiego zjazdu zawodowego, tak obfitego w ciekawe tematy, dyskusye i rezolucye, powinien we czwartek ściągnąć do Związku liczne zastępy zawodowo zorganizowanych robotników krakowskich.

Wnioski

polskich posłów socyalno-demokratycznych.

IV.

Wniosek posła Daszyńskiego i tow. o rozpoczęcie budowy dróg wodnych w Galicyi na całej przestrzeni między granicą śląsko-galicyjską a Krakowem.

Straszna nędza, którą skutkiem mobilizacyi, paniki wojennej i katastrof elementarnych spowodowało bezrobocie mas robotniczych w Galicyi, wymaga natychmiastowej energicznej pomocy państwa. Ta pomoc musi polegać przedewszystkiem na stworzeniu źródeł pracy. Według ustawy o budowie dróg wodnych z dnia 11 czerwca 1901 roku powinno się było zacząć budowę galicyjskiej części dróg wodnych pomiędzy śląsko-galicyjską granicą a Wisłą pod Krakowem — już przed 9 laty.

Wobec niesłychanego zaniedbania w wykonaniu ustawy, na drobnej części tej galicyjskiej przestrzeni została rozpoczęta budowa na wiosnę roku 1912 tak, że dziś się pracuje zaledwie na jednej szóstej części galicyjskiej linii.

W roku 1912 wywędrowało 181.000 ludzi z Galicyi, w charakterze sezonowych robotników za granicę, gdyż w Austryi nie mogli znaleźć żadnej pracy! W roku 1913 ta liczba stanie się większą o 100.000!

Przy takim stanie rzeczy staje się najpilniejszym obowiązkiem rządu stworzenie źródeł pracy dla miejscowej ludności, zaś to źródło pracy musi być znalezione natychmiast przez natychmiastowe rozpoczęcie budowy dróg wodnych na całej linii galicyjskiej, to znaczy od granicy śląsko-galicyjskiej do Krakowa. Wszystkie konieczne techniczne prace przedwstępne są już wykończone i nic nie stoi na przeszkodzie tej budowie.

Na tej podstawie wnosimy:

Izba posłów zechce uchwalić:

„Wzywa się rząd, aby rozpoczął budowę dróg wodnych pomiędzy śląsko-galicyjską granicą a Krakowem na całej linii najpóźniej w kwietniu 1914 roku“.

Wnosimy o przekazanie tego wniosku komisyi budżetowej.

V.

Wniosek posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. w sprawie odnowienia kredytu udzielonego związkowi stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych w Galicyi.

W ubiegłym roku udzielił rząd stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym w Galicyi kredyt bezprocentowy, zwrotny w wrześniu br. Członkom tych stowarzyszeń udzielono ten kredyt na podstawie zobowiązań wekslowych, a mimo zupełnego braku pieniędzy, mimo, że wielu z nich jest bliskich ruiny, musieli spełnić swe zobowiązania. Ponieważ położenie dłużników jest w tym roku gorsze niż w zeszłym, okazuje się konieczność, powtórzyć tę sprawę (dać kredyt na nowo).

Podpisani stawiają wniosek:

Izba posłów zechce uchwalić:

„Wzywa się rząd, aby udzielił stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym w Galicyi kredyt 10 milionów koron na udzielenie pożyczek małym egzystencyom gospodarczym pod odpowiedniemi zastrzeżeniami“.

Wniosek ten należy bez pierwszego czytania przekazać komisyi budżetowej z wezwaniem, aby w przeciągu miesiąca złożyła sprawozdanie.

Z DNIA.

Energia i energia.

— Dyrektor banku znikł — niewiadomo gdzie i z czem!

— Należał do wojska?

— Na szczęście — nie.

— To najgłówniejsze. Resztę zbadamy.

W kilka dni później.

— Dyrektor wprawdzie jest, ale pieniędzy niema!

— Czy mu się nic złego nie stało?

— Na razie wolny... Właściwie w tym celu — —

— Nie o to pytam. Czy zdrów?

— Chory. Tak z nim źle, iż go podobno życie ma wkrótce opuścić, a gorączka już go nawet opuściła.

— Wysłać mu naszych lekarzy-znawców!

W kilka dni później.

— W kasie brak kroci tysięcy! Co robić!

— Jak ma się chory?

— Bardzo źle. Na widok policyi omal nie umarł. Badają go znawcy.

W kilka dni później.

— Dyrektor jest beznadziejnie sądownie-lekarsko-komisyjnie chory. Nie wolno mu się ruszyć z łóżka!

— Wszystko zatem w porządku?

— Z wyjątkiem ksiąg i kasy.

— Władza zbada i postanowi.

We dwa dni później.

— Chory zbiegł pomimo nakazu nieopuszczania łóżka! Umrze, biedak!

— A myśmy właśnie postanowili go przyaresztować! (Z dumą:) Co? Jesteśmy przenikliwi i przewidujący, prawda? Dlaczego uciekł?

— Obawiał się symulacyi ze strony sanatoryum, do którego chcieliśmy go przenieść.

W kilka dni później.

Niema dyrektora, niema choroby, niema symulacyi, niema banku, niema pieniędzy.

— —

Wycinek z notatki dziennikarskiej:

„**Ptaszek w klatce.** Donoszą nam o przytrzymaniu kilkunastoletniego konia, zapisanego w rejestrze koni — w razie wypadku do służby czynnej powołać się mających — nr. 2222, z to pod zarzutem niedozwolonego opuszczenia kraju. Przed ukaraniem, oddano go weterynarzowi, ponieważ zbieg chroma na jedną nogę i zranił się w ucieczce w jedno zdrowe oko (na drugiem ma bielmo). O szczegółach doniesiemy. (Nadmieniamy, że pismo nasze najpierwsze podało wieść o strasznej aferze z powodu skradzionej kury na pl. Szczepańskim. Gorliwości naszej w obsługiwaniu czytelników należy przyklasnąć)“. *tk.*

Z sali koncertowej.

IX symfonia Brucknera.

(I koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego).

Pomiędzy stosami karykatur, mających za przedmiot Wagnera jest jedna przedstawiająca go w chwili, gdy z miną pełną wyższości klepie po ramieniu pocieszenie niezgrabną i zapatrzoną weń z uwielbieniem figurkę Brucknera. Dowcipu i złośliwości w tem dużo, ale jest i rys charakterystyczny dla Brucknera: kierowanie swych kroków twórczych drogą pozwalającą na postępowanie śladami mistrza.

Twórcy pośledniejszego gatunku stają się w tych okolicznościach naśladowcami, Bruckner pozostał duchowym uczniem, świadomym swego genialnego talentu symfonikiem. Zmieniła się jednak istota jego symfonii z refleksywnej na dramatyczną. To już nie epickie opowiadanie, ale to z bólu i radości, z życia duszy twórczej stworzone obrazy, karty przeżyć pisane językiem tonów. Cała ta olbrzymia, zasadnicza różnica stanęła jasno przed nami, gdy obok siebie znalazły się na programie ostatnie go koncertu: 7-ma symfonia Beethovena i 9 ta Brucknera, arcydzieło muzyki klasycznej i symfoniki niemal współczesnej, bo zaledwie 10 lat dzieli nas od pierwszego wykonania ostatniego dzieła Brucknera, jako ostatnią część 9 tej symfonii polecił Bruckner na łożu śmierci wykonywać swe „Te Deum“.

Podobieństwo w budowie z IX tą symfonią Beethovena, nasuwające się odrazu nie jest tylko zewnętrzne. Oba to dzieła są syntezami życia i celów twórczych artystów-poetów, szczytami ich działalności. Po cudownem „Adagio“ ostatniej symfonii nie mógł już Bruckner powiedzieć nic więcej, doszedł do wyrazu najwyższego życia, wybiegł duchem poza jego ramy i utonął w wiecznem ukojeniu: By dzieło nie było jednak zakończeniem tylko wędrówki twórczej należało, jak to uczynił Beethoven w jednym wyrazie oddać ją całą z jej cierniami i różami. Temu poświęcił Brukner dwie pierwsze części swego „łabędziego śpiewu“. Tragedyą życia, zmaganiem się nieustannem i nieskończonem z przeciwnościami losu jest część pierwsza, pełna krzyków rozpaczy, bólu, łkań zbolałego serca.

Jaskrawem nastrojowo przeciwstawieniem jest część druga w swym rozhukanem pędzie, mająca coś z dyonizyjskich nastrojów Nietzscheańskiej filozofii. Bodaj bliższym jest tu Bruckner autorowi „Tako rzecze Zaratustra“ niż Strauss. Wiemy z roześmianych Scherz Beethovena i z rozdzierających Chopina, jak złudną, bo w głębi tragiczną bywa owa szalona wesołość. Scherzo IX symfoni Brucknera przypomina dziwnie obraz J. Dietza „Scherzo“: rumaka rzucającego się naoślep w przepaść jasną, powabną.

Wielkie łuki melodyjne rozpięte są u Brucknera na ogromnie bogatej podstawie harmonicznej, olśniewającej śmiałością zuchwałą i przepychem instrumentalnym. Architektura tych gmachów symfonicznych nie odpowiada naturalnie formalnym przepisom kompozycyjnym tak ze względu na treść, jak i rodzaj talentu twórcy. Zdarzające się próby t. zw. „przeróbki tematycznej“ stanowią załamania linii natchnienia, dramaturga opuszczały wtedy siły. Natomiast dla pełni tegoż wyrazu nie wahał się Bruckner bodaj deptać poczucie estetyczne, naginać piękno do swych genialnych pomysłów.

* * *

W opracowanie dzieła włożył dyrektor Nowowiejski wiele pracy, wykonawcy wiele pilności i dobrych chęci; starano się pokonać w miarę sił olbrzymie trudności, a więc oklaski były zasłużoną nagrodą i wyrazem uznania.

Prócz symfonii Brucknera i wspomnianej już 7 ej symfonii Beethovena wykonano poemat symfoniczny p. Nowowiejskiego p. t. „Jeruzalem“. Dzieło to stanowi wstęp do wielkiego oratoryum „In hoc signo vinces“, które po raz pierwszy wykonane zostanie wkrótce w Lipsku.

Wykonanie obu tych dzieł zyskało również uznanie licznego audytoryum. *T. Ch.*

Przegląd społeczny.

Krajowy wiec warsztatowców kolejowych. Na niedzielę 9 b. m. zwołuje centralna organizacya kolejarzy demonstracyjny wiec warsztatowców całego kraju dla poparcia swych najważniejszych postulatów. Warsztatowiec należy do tych kategoryj personalu kolejowego, które skazane są na życie ze swej bardzo skromnej płacy stałej, która wobec szalonej drożyzny środków spożywczych na wyżywienie rodziny nie może wystarczyć. Położenie ich pogarsza jeszcze to, że zmuszeni są mieszkać w większych miastach i skutki drożyzny tem dotkliwiej odczuwają. Jeżeli zważymy, że taki warsztatowiec zmuszony jest żyć w dużem mieście z płacy miesięcznej wynoszącej 70 do 80 K i z tego wyżywić zazwyczaj liczną rodzinę, to zrozumiemy, jak usprawiedliwionem jest olbrzymie rozgoryczenie wśród nich na zarząd kolejowy, który zamiast poprawić ich położenie, właśnie w ostatnich czasach je pogorszył.

Pogorszono automatykę prowizorycznym, przedłużając czas awansu z jednego roku lub dwóch na trzy lata, utrudnia się stabilizacyę, usiłuje wprowadzić akordy, a z prawa do podurzędnictwa zrobiono prawdziwą karykaturę. W roku ciężkiego przesilenia ekonomicznego, w roku klęski elementarnej, zamiast polepszenia ich doli, stosuje się do nich z całą bezwzględnością system oszczędnościowy, jakby na ich żebraczych poborach cokolwiek można było zaoszczędzić.

Dlatego organizacya kolejarzy postanowiła wezwać warsztatowców całego kraju, aby w potężnej manifestacyi podnieśli głos protestu przeciw dotychczasowej polityce personalnej zarządu kolejowego i stanowczo zażądać korzystnej automatyki dla prowizorycznych, dwuletniego awansu dla dekretowych awansu wyrównawczego dla starszych warsztatowców i odpowiedniej stabilizacyi podwyżki płac. Wszelkie dotychczasowe wysiłki organizacyi, aby rząd skłonić do jakiejś wydatniejszej akcyi na rzecz warsztatowców, nie wyszły poza sferę pustych obietnic, dlatego trzeba przeprowadzić akcyę ma-

sową i w ten sposób poprzeć usiłowania naszej organizacyjnej i parlamentarnej reprezentacyi.

Niech więc na tym wiecu w Przemyślu nie braknie nikogo. Masowym udziałem trzeba zaświadczyć, że siłą gotowiśmy swe żądania poprzeć. Przy licznym udziale posłów zadecydujemy w Przemyślu o dalszej taktyce w najistotniejszych sprawach warsztatowców kolejowych.

Rozmaitość.

Zabezpieczenie od katastrof kolejowych. Dziennik angielski „Daily Mail" opisuje wynalazek Australczyka, niejakiego Angusa, który usuwać ma z wielką precyzyą niebezpieczeństwo zderzeń pociągów.

Wynalazca, człowiek bogaty, dla dokonywania badań nad interesującym go zagadnieniem wynajął był po przyjeździe do Anglii tor kolejowy długości 12 mil angielskich, zakupił parę lokomotyw i rozpoczął swe próby, uwieńczone dobrym skutkiem.

Sprawozdawca „Daily Mail" odbył nawet przejażdżkę na takiej lokomotywie „zabezpieczonej przed człowiekiem", czyli przed nieuwagą lub nagłem zasłabnięciem odnośnych funkcyonaryuszów kolejowych. Naprzeciw tej lokomotywy wypuszczono drugą...

Wkrótce — pisze sprawozdawca — dostrzegliśmy w oddali na linii naprzeciw nas tę drugą lokomotywę, pędzącą całą parą i my sami jechaliśmy przeciw niej również całą szybkością. W normalnych dzisiejszych warunkach najechanie na siebie pociągów w takim wypadku jest nieuniknione. Nagle obie lokomotywy wydają donośny gwizd. Przypuśćmy, że maszynista prowadzący pociąg nagle ogłuchł i tego sygnału automatycznego nie słyszy. Nie mniej, choć nie ruszył nawet palcem, obie lokomotywy hamują ruch i po kilku minutach zatrzymują się na miejscu. „Mózg" maszyny ustrzegł przed katastrofą.

Techniczne środki takiej sygnalizacyi są stosunkowo bardzo proste. Cały tor podzielony jest na sekcye. Na początku każdej sekcyi umieszczone są między szynami trzy metaliczne urządzenia, które przez druty telegraficzne połączone są z aparatem kontrolującym. Lokomotywa posiada również elektryczne urządzenie, które podczas jazdy łączy je z aparatami umieszczonymi na szynach. Lokomotywa w ten sposób telegrafuje niejako swoją jazdę i oznajmia, że na tor dany wjechała; automatycznie odpowiada jej aparat, że tor jest wolny. Jeśli tor jest jednak zajęty, również automatycznie wytwarza się sygnał, oznajmiający o tem, a gdy maszynista z jakiegokolwiek powodu pociągu natychmiast nie zatrzyma, wówczas elektryczne aparaty same opanowują ruch pociągu, działając automatycznie na hamulec.

Wkońcu zaletą wynalazku jest jego względna taniość.

Kwestyi wystąpienia z kościoła poświęcili robotnicy berlińscy 4 olbrzymie ludowe zgromadzenia, na których obok posłów socyalistycznych (K. Liebknechta, Peusa, A. Hofmanna, Vogtherra) przemawiali także wybitni przedstawiciele ruchu wolnomyślicielskiego, jak prof. Wilhelm Ostwald, Bruno Wille, Tschirn i inni. Oswald dowodził, że z kościoła w interesie czystości i uczciwości wewnętrznej winien wystąpić każdy, kto się nie zgadza z oficyalnym kościołem. Zysknją na tem także dzieci, gdyż wobec masowego występywania z kościoła zniknie ten przymus religijny, od którego tak cierpią dzieci dysydentów w szkołach i t. d. Na tem samem zgromadzeniu (w Hasenheid), liczącem około 4000 ludzi, przemawiał tow. K. Liebknecht, który dowodził, iż kościół w Prusiech nie jest wcale organizacyą religijną, gdyż stał się narzędziem klas panujących, używanem w celach uciskania szerokich mas ludu. Wobec tego — zdaniem mowcy — nawet ten powinien z kościoła wystąpić, który jest człowiekiem wierzącym, gdyż kościół państwowy pruski nie ma nic wspólnego z zadośćuczynieniem istotnym potrzebom religijnym.

Na samem tem jednem zgromadzeniu zgłosiło swe wystąpienie z kościoła 582 osób.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego Komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w biurze sekretaryatu (ul. Dunajewskiego 5).

* **Wykład o hygienie kobiecej** z obrazami świetlnymi p. dra Cetnarowskiego odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu robotniczego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Wstęp bezpłatny.

* **Posiedzenie kobiecego komitetu agitacyjnego w Krakowie** odbędzie się we środę 5 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

* **Kabaret** z bardzo urozmaiconym programem ze współudziałem znanego kabarecisty p. L. Wyrwicza odbędzie się w sobotę 8 listopada w salach Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczorem. Po kabarecie zabawa taneczna. Strój spacerowy. Wstęp tylko do godz. 11 w nocy. Na pokrycie kosztów kabaretu i zabawy składa się K 2 lub 1. Bilety w bibliotece Związku przed zabawą w godzinach 7—9 wieczorem.

* **Zarząd Stow. „Zgoda"** robotników stolarskich, grupa I, Lwów, podaje do wiadomości, że kurs lekcyi tańców rozpoczął się z dniem 15 października b. r. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 7 do 9 wieczór, zaś w niedzielę od godz. 10 do 12 przed południem. Bliższych informacyj udziela sekretarz Stowarzyszenia Jan Szydłowski.

* **Polskie zgromadzenie w Wiedniu.** Na czwartek 6 listopada o godz. 7½ wieczorem zwołuje stowarzyszenie „Naprzód" zgromadzenie polskich robotników w Wiedniu do sali XX. Wintergasse 29. Porządek dzienny: „Nowe ciężary militarne a lud roboczy". Referować będzie poseł tow. Klemensiewicz.

Jeżeli herbata



nie zadowala czyjego podniebienia, niech spróbuje przewybornej rosyjskiej herbaty K и C Popowa. Będzie zadowolony!

Zdolnych zastępców

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizyą, w każdej miejscowości Austro-Węg. i za granicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacya Akcyjnego Banku, Kraków, Zielona 28, Lwów, Kościuszki 20.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.



„THE GRESHAM"

TOWARZ. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W LONDYNIE

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego. Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

Koron 39,032.093·—.

Wyciąg ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia odbytego 18 maja 1911 w Londynie.

1. Ogólny dochód za rok 1910	K	34,895.374·—
2. Aktywa z dniem 31 grudnia 1910 .	„	251,366.657·—
3. Wypłacone police ubezpieczonym od czasu istnienia towarzystwa	„	642,829.228·—
4. Nadwyżka z dniem 31 grudnia 1910	„	10,616.240·—
Nadwyżkę użyto:		
Wypłacono ubezpieczonym jako tymczasowy udział w zysku	„	824.206·—
Do dalszego podziału zysku między ubezpieczonymi	„	6.808.941·—
Dywidendy i odsetki akcyonaryuszom	„	941.612·—
Jako rezerwę na wypadek obniżenia stopy procentowej	„	2,041.481·—
	K	10,616.240·—

Bardzo umiarkowane warunki ubezpieczenia. Szczególnie korzystne warunki przy pokryciu polic.

Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic, z gwarancyą 3%. | Specyalna taryfa z rentą dla wychowania sierót i inne nowe korzystne taryfy.

Informacye i prospekta darmo.

Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń, I., Geselastrasse 1.

Osoby dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mające stosunki tak w mieście jak na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte.

Jeneralna Ajencya The Gresham w Krakowie, Grodzka 18.

MOJA ŻONA

i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deser. lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

›Unikum‹-Margarynę

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można

Vereinigte Margarine- u. Butterfabriken Wien, XVI., Diefenbachgasse 59.

Północno Niemiecki Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Loyd Bremen)



Generalna Ajencya dla Galicyi we Lwowie, ulica Grodecka 93

Regularny, bezpośredni przewóz parowcami -- pospiesznymi, cesarskimi i pocztowymi --

z Bremy do Ameryki Kanady

Stanów Zjedn. (Nowego Jorku, Filadelfii, Baltimore, Galvestonu), **Brazylii i Argentyny** (Buenos Ayres itd.)

Sprzedaż biletów kolejowych do każdej stacyi

Ameryki Północn. i Kanady

Wszelkich wyjaśnień co do podróży udziela **Generalna Ajencya dla Galicyi LWÓW, ULICA GRODECKA L. 93.**

Na listy odpisuje się po polsku, po rusku i po niemiecku.

Primusy oryg. szwedzkie



Nr. 130 **K 8·50**

Nr. C **K 9·60**

Nr. 1 **K 10·30**

Żelazka niklowe do prasowania



Długość 19 cm. **Kor. 4·20**

Długość 20 cm. **Kor. 4·40**

Długość 20 cm. **Kor. 4·60** z dwoma duszami.

poleca

B. Greschler, Kraków, Grodzka 43

Skład towarów żelaznych i stalowych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

Nowość! Nowość!



Miniaturowy budzik „Piccolo" ślicznie grający, pięknie wykonany, 11 cm. wysoki, werk najlepszej fabryki, stosowny na podarki i t. p.

po bajecznie taniej cenie do nabycia u wszystkich P. T. zegarmistrzów i jubilerów.

Cenniki na zegary pendułowe kieszonkowe i t. d. wysyła skład fabryczny

SALO SCHEUER

dawniej Pam i Weissiitz

Kraków, Stradom 5/c.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą"

PIOTRA MIKOLASCHA

ulica Kopernika L. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfogujacolowy

I SYRUP SULFOGUJACOLOWY z KOLĄ

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych, w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagranicznych i kosztuje tylko K 2·— Syrup sulfogujacolowy z kolą kosztuje K 2·50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Dzierżawca łaźni w Oświęcimiu poszukuje z dniem 1 listopada 1913 roku uprawnionego

maszynistę

do kotła parowego. Płaca miesięczna Kor. 80, oraz bezpłatne pomieszkanie, opał i światło. **Löbel Reicher.**

Najlepszą w kraju

Dachówkę

z gliny odmulonej

Cegłę dętą

sklepieniową jakoteż

Płyty granitowe

30/30 najlepszy materyał na chodniki, podwórza, korytarze etc. po K 6 i K 4 za m².

KRAWĘŻNIKI granitowe po K 6 za 1 m. b. dostarcza

FABRYKA KAMIENIA SZTUCZNEGO I DACHÓWEK WE LWOWIE

Zamówienia przyjmuje

Biuro Centralne

Fabryki w gmachu Banku Hipotecznego. Nr. telefonu 396.

Kapsułki z Matico

Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Oprócz tego wszelkiego rodzaju watrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzerya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA

pod „Złotym Jeleniem" we Lwowie, Rynek 18.

Wysyłka pocztowa codziennie.

---

500 koron

płacę każdemu, jeśli mój niszczyciel naskórków „Ria Balsam" waszych nagniotków, brodawek, etc. w 3 dniach bez bólu nie usunie. Cena słoika wraz z poręczeniem na piśmie kor. 1·—. **Kemeny, Kaschau (Kassa) 1., Postfach 12/144 Ungarn.**

NAJTAŃSZA

pracownia i magazyn

robót ręcznych

oraz Zakład rysowniczy

„KAROLINA"

w Krakowie obecnie Grodzka **49**

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót smyrneńskich. — Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywanów.

Szkoła tańców

KAROLA KOWALSKIEGO

w Krakowie

przy ul. św. Tomasza L. 29.

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.

Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć.

Z głębokim szacunkiem
K. Kowalski.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Mistolek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)